

# NAFTA

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 10-ego i 25-ego

Prenumerata wynosi rocznie 16 koron.

Członkowie „Krajowego Towarzystwa Naftowego“ otrzymują „Naftę“ bezpłatnie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kraszewskiego l. 1, biuro Krajowego Towarzystwa naftowego.

## Treść zeszytu 8.

Ś. p. Andrzej hr. Potocki. — Protokół Wydziału Krajowego Towarzystwa naftowego. — Projekt nowego sposobu dobywania ropy i wosku ziemnego. — Z Borysławia i Tustanowic. — Zaboreza polityka trustu amerykańskiego w Niemczech. — W królestwie Rockefellera. — Kronika.

Ś. † p.

**ANDRZEJ hr. POTOCKI**

Tragiczny zgon namiestnika hr. Potockiego wstrząsnął do głębi społeczeństwem naszym; wszystkie stowarzyszenia i instytucje istniejące w kraju oddały ostatni hołd pamięci zmarłego; w liczbie tych stowarzyszeń była i reprezentacja naszego przemysłu. Na tem miejscu pragniemy jeszcze dorzucić garstkę faktów, świadczących o tem, że ś. p. Andrzej hr. Potocki jako namiestnik obejmował rzeczywiście bystrym swoim umysłem wszystkie objawy życia kulturalnego i przemysłowego w naszym kraju. Sam będąc właścicielem olbrzymich majątków i fabryk, jako namiestnik kraju nie był tylko administratorem-urzędnikiem, lecz obywatelem, który rozumiał, na czem polega rozwój kraju, co stanowi jego właściwą podstawę; w tem leżała wyższość tego pierwszego obywatela kraju nad jego poprzednikami i prawdopodobnie w tem będzie leżeć jego wyższość i nad następcami. Zbrodnicza ręka młodego

hajdamaki wyrządziła wielką krzywdę naszemu społeczeństwu i z tego względu, że zabrała nam męża stanu zbliżonego do najlepszego typu mężów stanu, angielskich i węgierskich, rekrutujących się również z magnatów i administratorów oszczędnych i przezornych swych olbrzymich fortun; my prawie nie mamy takich mężów stanu; Andrzej hr. Potocki był prawie jedynym takim polskim magnatem w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Ś. p. Andrzej hr. Potocki był związany także ściśle z naszym przemysłem, jako akcyonaryusz towarzystwa „Trzebinia“, które posiada dużą rafinerię nafty w Trzebini; stąd też sprawy naszego przemysłu nie były mu obce, przeciwnie znał on je dokładnie; spotykał się nawet niejednokrotnie z zarzutem w pismach, że sam jako akcyonaryusz rafinerii nie jest bezstronny i robi trudności przy udzielaniu koncesyj na nowe rafinerie nafty; na usprawiedliwienie ś. p. hr. Potockiego dodać musimy, że jak w każdej rzeczy, tak i w tej, kierował się on jedynie przekonaniem dobra całego przemysłu i kiedy wyzysk rafinerów zachodnio-austriackich nadto dał się we znaki naszym producentom i gdy przedstawiciele Krajowego Towarzystwa naftowego znaleźli sposobność obiektyw-



nego przedstawienia rzeczy ś. p. namiestnikowi i przekonali go o błędzie dotychczasowej polityki, nie zawahał się w tej chwili wydać kilka koncesyj na nowe rafinerie nafty w Galicyi.

Pamiętnem dla nas także będzie zachowanie się ś. p. Potockiego podczas strejku robotników w Borysławiu przed trzema laty, świadczące o wielkiej obowiązkowości i bezstronności ś. p. namiestnika. Dowiedziawszy się o strejku, ś. p. hr. Potocki przerwał swoją kuraację w Karlsbadzie i pośpieszył natychmiast do Borysławia, by przekonać się o stanie rzeczy na miejscu; dla załagodzenia sprawy nie wywierał on nacisku ani na robotników, ani na przemysłowców, ale bystry i oryentujący się jego umysł zrozumiał od razu, jakie niebezpieczeństwo klęski kryje w sobie rozdrażnienie mas na takim wulkanie, jakim jest Borysław, posiadający wówczas miliony cetnarów zapalnego materiału w postaci zamagazynowanej i wytryskującej z szybów ropy; to też w tej chwili zarządził, aby cała brygada wojska strzegła w Borysławiu rezerwoarów ropnych i szybów i dzięki tym zarządzeniom udało się uchronić Borysław od łatwej, a olbrzymiej w skutki klęski pożarowej; podczas strejku przedstawiciele przemysłu naftowego mieli każdej chwili dostęp do namiestnika; nie istniały wtedy godziny urzędowe, a podczas tych audyencyj nieraz mieliśmy sposobność przekonać się, jak dokładnie o każdym stadyum strejku namiestnik był poinformowany.

W tych i wielu innych wypadkach spotykaliśmy zawsze u ś. p. namiestnika żywe, energiczne poparcie, i co najważniejsze zrozumienie naszych spraw, jakie może mieć tylko człowiek, który sam jest wielkim przemysłowcem.

To też z ogólnym żalem i niezuciem zgrozzy, jakie wywołała tragiczna śmierć namiestnika w każdym Polaku, łączy się u nas jeszcze boleść straty administratora, rozumiejącego ekonomiczne podstawy życia naszego kraju.

## Protokół

Wydziału Krajowego Towarzystwa naftowego  
z dnia 13. kwietnia 1908.

Obecni: prezes Gorayski, wiceprezes Wolski, członkowie Wydziału: Długosz, Żukowski, Bielski, Mars i sekretarz dr. Bartoszewicz; pp. Angerman, Pierściński i Szulim Schreier usprawiedliwili swoją nieobecność.

### Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału.
2. Sprawozdanie sekretarza z działalności biura.
3. Wybór delegatów na ankietę parlamentarną w sprawie uregulowania wypłat robotniczych w górnictwie.
4. Wnioski i interpelacje.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes Gorayski poświęcił kilka słów tragicznie zmarłemu namiestnikowi hr. Andrzejewi Potockiemu, który zawsze nader życzliwie odnosił się także i do spraw przemysłu naftowego i postulatów przez Towarzystwo i deputacje naftowe przedkładanych. Wydział uchwalił wziąć gremialnie udział w pogrzebie i złożyć na trumnie namiestnika wieniec.

Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia został przyjęty.

Sekretarz dr. Bartoszewicz zdaje sprawę z działalności biura, wspomina o wykończeniu przez biuro statystyki przemysłu naftowego za rok 1907 i wypracowaniu referatu o znaczeniu kanału Dunaj-Odra-Wisła dla przemysłu naftowego i wysłaniu delegatów pp. pęta Zarańskiego, Długosza i Lewakowskiego na posiedzenie Izby handlowej wiedeńskiej w tej sprawie, o udziale Towarzystwa w ankiecie Izby handlowej lwowskiej w sprawie zmiany powszechnej ustawy górniczej, o wydaniu opinii Towarzystwa w kwestyi połączenia telefonicznego Galicyi z Węgrami, o ponownem podaniu do ministerstwa kolejowego w sprawie pociągu przyśpieszonego ze Lwowa do Borysławia, który ministerstwo chce cofnąć, mimo danego przyrzeczenia, wreszcie o pracach przygotowawczych w sprawie kongresu naftowego.



Pan Mars interpeluje Wydział w sprawie prac przygotowawczych do nowej organizacyi producentów surowca. P. Wolski daje wyjaśnienie w tej sprawie, iż obecnie prowadzą się jeszcze rokowania z bankami i układają się podstawy organizacyi; gdy to będzie gotowe rozpocznie się agitacya organizacyjna.

Przystąpiono do 3. punktu porządku dziennego, wyboru delegatów na ankietę parlamentarną w sprawie uregulowania wypłat robotniczych w górnictwie na podstawie wniosków p. Cingra i innych, by wypłaty odbywały się co tydzień. Na ankietę uchwalono dyrygować pp. Żukowskiego ze strony przemysłu naftowego, i dyr. Szumskiego ze strony przemysłu woskowego.

Pan Długosz stawia wniosek o wybór komisji dla sanacyi stosunków finansowych Towarzystwa; do komisji wybrano pp. Lewakowskiego, Długosza, Żukowskiego i Wolskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Projekt

### nowego sposobu dobywania ropy i wosku ziemnego.

Pozostając w bliskich stosunkach z przemysłem naftowym, obserwuję od szeregu lat z zajęciem jego rozwój i informuję się stale o stanie kopalnictwa naftowego; jako chemik interesuję się w pierwszym rzędzie rozmaitym składem chemicznym rop rozmaitego pochodzenia.

Odrębność pokładów ropnych w Borysławiu, ich nadzwyczajna obfitość w olbrzymiej głębokości, wysoka procentowa zawartość parafiny i cerezyny, które utrudniają eksploatacyę ropy zapomocą używanych powszechnie pomp, musiało zarówno u mnie, jak i u innych wywołać myśl, że obecny sposób eksploatacyi wobec silnie parafinowej ropy pozwala na dobywanie tylko płynnych węglowodorów, natomiast wydzielone składniki stałe, jako nie dające się eksploatować, pozostają we wnętrzu ziemi. Ropa borysławska n. p. zawiera 6·5% parafiny i 1% cerezyny; przedstawia zatem w temperaturze

otworu nasycony roztwór parafiny i cerezyny i to roztwór tak silnie nasycony, iż przy dobywaniu na powierzchnię osadza się w rurach mieszanina cerezyny i parafiny, co pociąga za sobą niejednokrotnie potrzebę wytapiania rur. Przypomina to proces krystalizacyi, przy którym otrzymuje się płyny pokryształizacyjne, zaś wydzielony w stanie stałym produkt pozostaje pod ziemią.

Przedstawmy sobie proces powstania oleju ziemnego i jego pokrewnych związków. Obojętnem jest, czy proces ten odbywa się wedle tej lub owej teoryi, w każdym razie wytwarzało się przytem wiele ciepła i cały szereg powstałych przez proces ten węglowodorów znajdował się in statu nascendi w stanie lotnym lub gorąco ciekłym. Po ukończeniu tego procesu nastąpić musiał okres ochłodzenia się i wtedy wydzielily się części składowe o wyższym punkcie topliwości. Stężałe masy wypełniły szczeliny skalne, podczas gdy płynne oleje, posiadające taką zawartość części stałych, jaka odpowiadała ich temperaturze, spłynęły do basenów i pozostają w nich pod ciśnieniem gazów. Jaki procent części stałych, t. j. parafiny, cerezyny i może pewnego rodzaju asfaltu wydzielił się, nie da się obliczyć; możliwym jest, że te składniki znajdują się w znaczniejszej ilości aniżeli oleje płynne, w każdym razie przedstawiają one wysoką wartość i muszą znajdować się w podziemiu, gdyż oleje płynne dobywane z podziemia są nimi zupełnie nasycone. Osadzanie się tej stężalej masy jest, jak się zdaje, w licznych wypadkach przyczyną rychłego wyczerpania się otworów świdrowych, które natrafiły na mniej obfity basen ropny. Otwór świdrowy nie łączy się z sąsiednimi basenami, gdyż szczeliny i szpary wypełnione są stężalą cerezyną i parafiną, tak iż płynna ropa w sąsiednim basenie jest niejako zamurowana i tylko przez odwiercenie nowego szybu uzyskuje możność dobytecia się na powierzchnię. Gdyby tylko utworzyła się jaka szczelina i powstał otwór, wówczas ropa, pozostająca pod olbrzymim ciśnieniem gazu, przecisnęłaby się niewątpliwie na dno otworu świdrowego.

Olbrzymią stanowiłoby zdobycz dla przemysłu naftowego, gdyby zdołano w jakikol-



wiek sposób stężące masy uczynić płynnymi. Produkcya poszczególnych szybów, których odwiercenie kosztuje poważną sumę, została by zwiększoną, względnie przedłużoną. Jednym otworem świdrowym możnaby eksploatować cały teren, nie mówiąc już o wysokiej wartości parafiny i cerezyny, która dziś zostaje w podziemiu. Podobne stosunki panują w przemyśle woskowym. Choć kopalnie wosku w Galicyi stanowią niejako monopol krajowy i możnaby wnosić, że kryją w sobie nieprzebrane, cenne skarby, to w istocie są one źródłem trosk i kłopotów, nietylko dla władz górniczych, lecz i dla samych właścicieli. Długoletnim, mozolnym zabiegom udało się liczne rozdrobnione kopalnie zjednoczyć w wielkie przedsiębiorstwa, posiadające nowoczesne urządzenia, tak iż liczba nieszczęśliwych wypadków spadła do minimum. Lecz choć moloch ten nie pożera dziś ofiar w ludziach, to tem znaczniejsze pochłania on kapitały, tak iż uzasadnione nadzieje zysków nie ziszczają się. W pomniejszych kopalniach stosunki pozostawiają wiele do życzenia, a władze górnicze używać muszą całej energii, by zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom. Niejednokrotnie zwiedzałem kopalnie wosku i zawsze zastanawiało mnie, czy nie możnaby eksploatować wosku ziemnego w innej drodze aniżeli przez odbudowę górniczą, tembardziej, iż wymaga ona znacznych wkładów i przedstawia niebezpieczeństwo życia. Nie wątpię, iż myśl moja nie jest zupełnie nową i miałem już poprzedników. N. p. pokłady soli eksploatuje się przez wyługowanie ich wodą, pompowanie i odparowanie ługów, dla czegożby nie miano stosować tego środka przy eksploatacyi wosku ziemnego, który daje się roztopić i w rozmaitych rozczynach rozpuścić.

Myśl ta żywo mnie zajmowała i w wytwarzaniu ciepła w podziemiu, względnie w doprowadzeniu ciepła do złóż wosku ziemnego i stężonego oleju skalnego widzę drogę, która przemysł ten skierować może na nową tory.

Myślałem zrazu, iż przez doprowadzenie przegrzanej pary, względnie przegrzanego powietrza stężące masy dadzą się stopić i wydobyć w stanie płynnym na powierzchnię,

lecz myśli tej nie mogłem nadać konkretnej formy.

I w tym wypadku odstąpić musimy Ameryce — państwu nieograniczonych możliwości — pierwszeństwo pomysłu, który wprowadzić może przewrót w dzisiejszem kopalnictwie naftowem.

Poniżej przytoczę wyciąg całego szeregu autentycznych sprawozdań z czasopisma „Zeitschrift für angewandte Chemie“ o nowym sposobie dobywania siarki, który ewentualnie mógłby znaleźć zastosowanie także przy eksploatacyi ropy i wosku ziemnego.

W stanie Luizyana U. S. koło Lake Charles powszechnie znane były złoża siarki, której nie można było eksploatować, gdyż z powodu zawodnionych pokładów dostęp był niemożliwy i nawet znany proces zamrożenia nie dał się zastosować, tak, iż Ameryka zniewoloną była sprowadzać siarkę z Sycylii.

Herman Frasch, inżynier, konsultent tow. Standard Oil Co. wpadł w r. 1892 na genialną myśl wytapiania siarki w podziemiu zapomocą przegrzanej wody (nie pary) i dobywania jej w stanie ciekłym zapomocą pomp. Mimo powszechnej opozycyi ze strony fachowców udało się dzięki niestrudzonym zabiegom i znacznym kapitałom ideę w czyn wprowadzić i do r. 1898 dobyto tym sposobem 4.500 ton, a w r. 1902 doprowadzono do normalnej produkcyi 100 ton dziennie. Towarzystwo Anglo-Sicilian Sulfur Co., w którego rękę koncentruje się cała produkcya siarki sycylijskiej, przyjmowało zrazu wiadomości o postępach eksploatacyi siarki w Ameryce z lekceważeniem i pojęło dopiero sytuację, gdy siarka amerykańska pojawiła się na rynkach w Marsylii, Hamburgu, Antwerpii. Fachowe pismo chem. w Ameryce donosi, iż w r. 1904 sprzedano 16.000 ton czystej siarki, uzyskanej wedle metody Frascha, w r. 1905 posiada tow. Union Sulphur Co. w Nowym Yorku 48 kotłów parowych à 150 PS (koni parowych) w ruchu. Siarka stopiona w głębokości 240 m podnosiła się samoczynnie do 120 m a na powierzchnię dobywano ją zapomocą pomp.

Towarzystwo sycylijskie, czując groźną sytuację, wysłało do Ameryki komisję, któ-



ra traktować miała o podział rynków zbytu. Komisya skonstatowała, że zapasy siarki amerykańskiej wynoszą 430.000 ton i Ameryka może dziś wyprzeć zupełnie z rynków siarkę sycylijską, gdyż produkcya pokryć może zapotrzebowanie całego świata, a niskie koszty eksploatacyi uniemożliwiają konkurencyę. Obecna dzienna produkcya wynosi 3.500 t., a produkt jest nadzwyczajnej jakości. W r. 1905 wynosiła produkcya Ameryki 1,818.677 ton siarki.

O samej eksploatacyi istnieje niestety nieznaczna literatura. Poniżej przytaczam wyjątki z jednego ze starszych opisów.

„Bardzo pomysłową jest metoda Frascha dla eksploatacyi siarki, której w zwykłej drodze dobywać w Luizyanie nie można. Odwierca się otwór świdrowy podobnie jak przy wierceniu za ropą i zapuszcza się szerokie rury żelazne, sięgające 3 m w głąb pokładu siarki. Do rur tych zapuszcza się rury o przekroju 150 mm, do tych 75 mm, a w te dopiero wstawia się 25-cio milimetrowe rury. Otwór świdrowy odwierca się aż do pokładu złoża siarki, a rury wewnętrzne od 150 mm począwszy doprowadza się również do tej głębokości. Przez zewnętrzną rurę wtłacza się pod silnem ciśnieniem wodę ogrzaną do 150° C, wskutek czego siarka zewnątrz się znajdujaca topi się i gromadzi się w otworze świdrowym. Zrazu próbowano stopioną siarkę wprost pompować, lecz próby nie udawały się i odtąd tłoczy się przez rurę środkową 25 mm zgęszczone powietrze, które wraz z stopioną siarką tworzy pewnego rodzaju pianę, przechodzącą ku górze w rurach 75 mm samoczynnie z powodu nieznacznego ciężaru gatunkowego. W ten sposób zdołano uzyskać 150 ton dziennie, przyczem spalono pod kotłami 50 ton węgla. Naturalnie, iż strata ciepła jest bardzo znaczna i nie da się przewidzieć, jak dalece zanieczyszczenia zatkać mogą rury. W r. 1896 dobyto z jednego otworu świdrowego 2.100 ton siarki.

Dotychczas używano kotłów o sile 2.100 koni, obecnie montuje się dalsze kotły na 2.300 HP. Płynną siarkę pompuje się do drewnianych skrzyń, w których ona tężeje; dla załadowania wyrębuje się ją ze skrzyni. Ten sposób eksploatacyi jest najtańszym“.

Tyle powiada opis z r. 1896. Od tego czasu metoda Frascha została znacznie ulepszona. Tę samą metodę możnaby zastosować również do łatwo topliwych surowców naftowych i woskowych; ich punkt topliwości nie przekracza 70° C, podczas gdy punkt topliwości siarki wynosi 111·5° C; ich ciężar gatunkowy nie przekracza 0·96, c. g. siarki wynosi 2·00. Mięszanina siarki z gorącą wodą może być tylko niezupełną, mechaniczną, podczas gdy parafina, wosk ziemny etc zmieszane z gorącą wodą dają gładką emulsyę, z której wspomniane produkty same się wydzielają i pływają na powierzchni wody.

Istotnie śmiało rzec można, iż parafina i wosk ziemny wprost predystynowane są dla tego rodzaju eksploatacyi.

Trudniej przedstawia się sprawa znacznej głębokości naszych złóż ropy i wosku i byłoby rzeczą naszych techników wiertniczych trudności te pokonać. Również i stosunki geologiczne wymagałyby odrębnego traktowania. Możliwym jest, iż osiągnięty rezultat niedorównałby rezultatowi, osiągniętym z siarką, jeżeli jednak zważymy, iż w Boryslawiu na małym terenie stoi szyb obok szybu, że potrzeba milionów, by mały teren wyeksploatować niedokładnie, że kopalnie wosku, znajdujące się na ograniczonym terenie, od szeregu lat eksploatowane ciągle jeszcze mają produkcyę i jeżeli weźmiemy w rachubę różnicę w cenie między siarką a parafiną i woskiem ziemnym, to dochodzę do przekonania, iż metoda Frascha miałaby u nas olbrzymie powodzenie.

Byłoby rzeczą większych firm naftowych i woskowych zwołać ankietę fachowców, któraby projekt ten omówiła i wysłała komisję dla zbadania sprawy na miejscu w Ameryce dla studyowania tej metody i ew. pozyskania inżyniera, obeznanego z tym systemem.

Zaprowadzenie tej metody w zastosowaniu do stosunków galicyjskich mogłoby być zbawieniem dla kraju, kopalnią złota dla przedsiębiorców, a mnie dałoby wielką satysfakcyę, iż pierwszy myśl tę rzuciłem.

Gorlice w marcu 1908.

*Rudolf Schubert*

inspektor fabryki kwasu siarkowego



## Z Borysławia i Tustanowic.

Dnia 21. wybuchł pożar w szybie „Dziunia“ w Tustanowicach, należącym do firmy Dr. Landes i Ska. Przyczyną pożaru było uderzenie piorunu. Szyb ten sam produkujący i położony w najbliższym sąsiedztwie słynnego „Wilna“, spalił się doszczętnie wraz z wszystkimi zabudowaniami na kopalni, i tylko dzięki nadludzkim wysiłkom zdołano uratować sąsiednie szyby „Wilno“ i „Sumatra“.

Około godz. 8-mej wieczorem przyszedł na „Dziuni“ wybuch ropy; paląca się ropa rozlała się po terenie i zaraz zajęły się dwa rezerwoary, jeden drewniany, drugi ziemny, bezpośrednio sąsiadujące z terenem „Wilna“. Nad ranem zapalił się trzeci zbiornik, oddalony od szybu „Wilno“ zaledwie o sześć metrów. Niebezpieczeństwo było olbrzymie, gdyż „Wilno“ jak wiadomo bezustanku wybucho ropy i gazami, dając około 20 wagonów dziennie. W razie zajęcia się szybu katastrofa byłaby wprost nieobliczalną, nie byłoby bowiem podobieństwa ugaszenia buchającego szybu przez całe miesiące. Na szczęście i eudem prawie, połączonym a niestety chącym wysiłkom straży pożarnych i robotników szybowych, skonsygnowanych ze wszystkich kopalń firmy „Wolski, Korsak, Weydlich i Sp.“ pod komendą p. Felicyana Łodzińskiego i p. Dreyera kierownika kopalni „Wilno“ i innych kierowników, udało się zapobiedz zajęciu się szybu „Wilno“. Około 3-ciej popołudniu, dnia 22. zasypano ziemią i zalano wodą resztki zgliszczy „Dziuni“ i zbiorników „Wilna“. Wobec tego szkoda powstała jest nieznaczna w porównaniu z temi olbrzymimi stratami, które byłyby następstwem zajęcia się „Wilna“.

\* \* \*

Wielką sensację wśród nafeiarzy wywołał potężny wybuch ropy na Ratoczyniu w szybie firmy „Ratoczyn borysławski“. Teren ratoczyński, oddalony znacznie od linii naftowej, nie uchodził za zbyt wydajny i istotnie dawniejsze wiercenia na tym terenie nie dały nadzwyczajnych rezultatów. W roku ubiegłym odwierciła firma „Ratoczyn borysławski“ dwa szyby. Systematycznym tłokowaniem zdołano w jednym z szybów nr. V.

podnieść produkcję do 10 wagonów dziennie, w szybie drugim nr. IV. tłokowano około 5 cystern dziennie. Dnia 19. b. m. nastąpił w szybie nr. IV. samoczynnie silny wybuch ropy, który pierwszego dnia dał około 15 wagonów, następnego dnia blisko 20, a w końcu ustaliła się produkcja dzienna w przybliżeniu na 30 wagonów. Głębokość szybu wynosi 1.113 m. Nadzwyczajne wybuchy na Ratoczyniu świadczą, iż tereny borysławskie kryją w sobie jeszcze nieprzebrane bogactwa ropy i dalekie są od wyczerpania.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż produkcja na nrze IV. spadła do 10 wag.

\* \* \*

W Tustanowicach „Litwa“ nr. III. produkuje od pewnego czasu po 20 wagonów za tłokiem. Karpackie Towarzystwo „na tłoce“ w nrze XIX. otrzymało 10 wagonów dziennie, nr. XII. rokuje ładne nadzieje. Produkcja szybu „Parnes“ ustaliła się na 16 wagonów. Wielką ropę, bo około 40 wagonów na dobę otrzymało „Niemiecko-galicyskie przedsiębiorstwo naftowe“ w szybie „Roman“. Szyb „Salo“ produkuje obecnie 10 wagonów na dobę.

## Zaborcza polityka trustu amerykańskiego w Niemczech.

Zmonopolizowanie niemieckiego handlu naftowego przez towarzystwo Standard Oil Company i jego filie względnie organizacje należy bezsprzecznie do najeńkawszych rozdziałów powszechnej historii ekonomicznej. Czem się da wytłumaczyć, iż kwitnący w Niemczech handel naftowy, dający tysiącom ludzi chleb i zatrudnienie, po krótkim stosunkowo okresie rozwoju, wkroczył na wsteczną drogę scentralizowania się jedynie i wyłącznie na korzyść i pożytek jednego zagranicznego przedsiębiorstwa, które setki mil oddalone od Niemiec kieruje losami tysięcy ludzi. Czem się da wytłumaczyć, iż towarzystwo to we własnym kraju nienawidzone i obawiane, z bezprzykładną energią i genialnym sprytem zdołało w obcym kraju narzucić swe prawa, wtargnąć w sferę interesów intensywniej aniżeli naród cały politycznie lub ekonomicznie inny naród w zależności od siebie poddać



potrafi. Na oko zdaje się to zagadką, a jednak kwestya staje się jasną, gdy głębiej w istotę rzeczy wglądniemy. Produkt naturalny dobywany bez znaczniejszych trudności w ręku jednego, a zapotrzebowania produktu po drugiej stronie rzecz całą mogłoby tłumaczyć. Ale codzien prawie odkrywa się nowe złoża ropy i w żadnym państwie nie istnieje zamknięta granica dla produktów naftowych, najmniej w Niemczech, gdzie rząd rokrocznie miliony zarabia na ole naftowym. Nafta świetlna liczyć się przytem musi z konkurencyą innych gatunków światła, co wymaga utrzymania ceny na normalnym poziomie. Trust amerykański nigdy też nie podnosił zbyt ceny i jako oględny kupiec prawdopodobnie nigdy tego nie uczyni, przeciwnie dla celów konkurencyjnych zniżał trust niejednokrotnie ceny znacznie poniżej normalnego kursu. Wyjątkowe swe stanowisko zawdzięczają Amerykanie zatem chyba nadzwyczajnie korzystnej konstelacyi i prawu starszeństwa, które w życiu ekonomicznem nie odgrywa z reguły poważnej roli. W tym wypadku jednak przyznać należy, że młode świeże siły uległy w krwawej walce z trustem amerykańskim. Historia rozwoju Standard Oil Co. krwią jest pisana, a zmonopolizowanie niemieckiego handlu naftowego przez trust pociągnęło za sobą zniszczenie szeregu egzystencyj niezawisłych. A państwo niemieckie, a niemiecki rząd? Rząd stworzył sobie obfite źródło dochodu z opłat cłowych, które w rezultacie przecieży ponosi konsument, a nie różniczkując cła na ropę od cła na rafinadę uchronił rząd Niemcy od losu Francyi, gdzie konsumenci i kasa państwa ponoszą szkodę na rzecz nielicznych rafinerów pozostających w związku z trustem. Podobny los mógłby spotkać i Niemcy, i jedynie zaprowadzenie państwowego monopolu naftowego doprowadziłoby do wywłaszczenia ekspropriatorów i położyłoby kres zaborecznej polityce trustu.

Nieliczone środki proponowano dla ukrócenia wyjątkowego stanowiska trustu, jak zmiana punktu zapalności, udogodnienia cłowe dla ropy rosyjskiej etc. etc. zdołały powstrzymać zdobywcę pochód trustu, nie zdołały jednak pozbawić go władzy. Jednego o

środka zapomniano w całej tej walce, a mianowicie poczucia solidarności wśród kupiectwa. Dziś akcyja taka byłaby spóźnioną, lecz inne kraje w walce z trustem mogą skorzystać z przykładu Niemiec, dla tego w krótkich zarysach podajemy historię handlu naftowego w Niemczech.

\* \* \*

Handel naftowy w Niemczech ogranicza się wobec nieznacznej produkcji surowca naftowego w Alzacyi i Hanowerze, do dowozu produktów naftowych z zagranicy. Obfite źródła naftowe w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w Pensylwanii, zniewoliły tamtejszych przemysłowców do szukania zbytu dla swego produktu poza granicami Ameryki, a Niemcy zdawały się być dobrym odbiorcą. Rozpowszechnienie nafty amerykańskiej w Niemczech napotykało zrazu na trudności z powodu jej licznych wad t. j. wielkiej zapalności, nieprzyjemnego zapachu i z powodu konkurencyi innych krajów eksportujących. Zastępstwo amerykańskiej nafty objęła pewna firma spedycyjna w Bremie, a gdy interes korzystnie się rozwijał przystąpiło do spółki kilka innych firm i powstało w Bremie kilka przedsiębiorstw konkurencyjnych. Żaglowe okręty przewoziły naftę w beczkach drewnianych przez ocean, oddając je w ilości kilkuset beczek importerom w porcie morskim, od tych szła nafta do importerów w poszczególnych miastach, następnie do drugorzędnych grosistów, wreszcie do detaliistów, którzy naftę litrami sprzedawali konsumentom.

W sześćdziesiątych i siedmdziesiątych latach stanowi Brema ognisko handlu naftowego. Naftę transportowano częścią drogą wodną, przeważnie jednak kosztowną wówczas koleją żelazną przez Hamburg Łabą do wnętrza Niemiec. Prócz Hamburga były odbiorcami nafty Berlin, Lipsk, Monachium, Bazylea, Praga, z kąd nafta rozchodziła się do prowincyj niemieckich a nawet do Austrii i Szwajcaryi. W roku 1862 importowała Brema 1477 ton, w r. 1868 42.000 t., w r. 1876 151.000 ton, w r. 1877 213.000 ton.

Rok 1877 stanowi punkt zwrotny w rozwoju handlu naftowego Bremy, a zara-



zem Niemiec. Konkurencyjne przedsiębiorstwa w Holandyi i Belgii transportują naftę Renem do Niemiec, a importerzy w Hamburgu dzięki dogodnemu transportowi Łabą zdołali zepchnąć Bremę na drugie miejsce. W Hamburgu otwarto port naftowy i w roku 1875 importowano 20.000 ton nafty, w roku 1877 46.000 t., w r. 1881 141.000 ton. Znaczenie Bremy poczęło upadać i utrzymywało się przez pewien czas tylko dzięki udogodnieniom taryfowym na kolejach pruskich i zaprowadzeniu żaglowców i parowców cysternowych. Firma Riedemann & Schütte w Bremie zbudowała 15 parowców cysternowych o pojemności 2.500—4.500 t. i powiększyła składy w Bremie przez budowę wielkich zbiorników. Ale i w Antwerpii, Rotterdamie i Mannheim ustawiono rezerwoary żelazne i zaprowadzono statki cysternowe, tak iż w r. 1891 Brema pokonaną została przez rynki nadreńskie i Hamburg.

Podczas gdy w Niemczech stosunki w ten sposób się układały powstał w Ameryce po długoletnich walkach trust naftowy, Standard Oil Company pod egidą Rockefellera w roku 1882. Importerzy w Bremie i Hamburgu byli jego odbiorcami; rynek naftowy w Mannheim, a raczej firma Philip Poth nie pociągała nafty od trustu, co więcej wystąpiła do walki z nim, zaprowadziła żeglugę cysternową na Renie i urządziła rezerwoary w Mannheim, Kissingen, Strassburgu etc. Prócz powyższych istnieli niezawisli importerzy w Szczecinie i Królewcu. Trust zaopatrywał rynki w Hamburgu, w Bremie, Szczecinie, rynki położone nad Wezerą, Łabą i Odrą. Okolice nadreńskie znajdowały się w ręku firmy Poth, co Amerykanie tolerowali aż do pojawienia konkurencji rosyjskiej, która pod koniec lat osmdziesiątych dość silnie w Niemczech i Anglii wystąpiła.

Dzięki konkurencji rosyjskiej powzięto towarzystwo Standard genialny plan polegający na dokładnej kontroli dowozu nafty w najważniejszych krajach importujących w Europie. W tym celu założyli Amerykanie w Anglii towarzystwo Anglo-American Oil Co., w Belgii i Holandyi American Petrol Co., we Włoszech i w Szwajcaryi Societa-Italo-Americana, w Danii, Szwecyi i Norwe-

gii Danske-Petroleum-Aktieselskab. Podobnej taktyki użyli Amerykanie i w Niemczech; zagrozili grosistom wstrzymaniem dostawy i założeniem przedsiębiorstw konkurencyjnych, jeżeli nie zezwolą na przemienienie ich w organizacje względnie flie towarzystwa Standard. Ponieważ outsiderzy amerykańscy, którzy dostarczali nafty dla rynku w Mannheim, nie byli w stanie zaopatrzyć rynków w Hamburgu i Bremie, a nafta rosyjska nie cieszyła się wziętością u konsumentów, groził wielkim importerom brak towaru i strata olbrzymich kapitałów inwestowanych w zbiorniki, statki, cysterny, tak, iż importerzy jeden po drugim poddawali się trustowi. W roku 1890 założył trust amerykański firmę: „Deutsch-Amerikanische Petroleumgesellschaft“ z kapitałem 9 milionów marek. W przedsiębiorstwie tem partycypowali najpoważniejsi importerzy niemieccy, którzy oddali wszystkie swoje instalacje w zamian za akcje. Firma D. A. P. G. uchodziło za przedsiębiorstwo niemieckie, gdyż z kapitału akcyjnego, wynoszącego z czasem 30 milionów marek, 19 milionów znajdować się miało w ręku 55 kupeców niemieckich, ale ilu z tych kupeców było figurantami podstawionymi przez Standard o tem historia mileży. Z końcem roku 1904 cały kapitał akcyjny firmy D. A. P. G. z wyjątkiem 1 miliona marek znajdować się miał w ręku towarzystwa Standard. Charakterystycznym jest, iż w czasie tym dyrekcya i rada nadzorcza składała się prawie wyłącznie z Amerykanów, co tem bardziej świadczy, iż tow. D. A. P. G. spadło do roli filii tow. Standard Oil Co.

Równolegle z powstaniem D. A. P. G. założyli Amerykanie firmę American Petrol Comp. w Rotterdamie i Amsterdamie przez objęcie przedsiębiorstw tamtejszych wielkich importerów i zaopatrywali rynki nadreńskie, odbierając je outsiderom i Rosyi. W przedsiębiorstwie tem udział tow. Standard wynosił 98%. Trust zdołał zapewnić sobie 51% w rafinerii Korffa. W Królewcu i w Szczecinie zdołał trust również zorganizować istniejących przedsiębiorstw własne firmy.

Usuwały się z pod monopolu trustu główni odbiorcy outsiderów, t. j. firma Poth i Rassow, Jung & Co. posiadająca również



olbrzymie instalacje. Z przedsiębiorstwami temi i rosyjskimi prowadziła firma D. A. P. G. zaciętą walkę konkurencyjną i wtedy po raz pierwszy zróżniczkowała swe ceny, sprzedając na rynkach w okręgu Łaby Odry i werczy w r. 1894 naftę po 10—10.45 mar. we Wrocławiu po 11.20 mar., a w okolicach nadreńskich po k. 7.0, 8.50 i 8.80 mar. za 100 kg. netto bez cła. Mimo to zdołała firma Poth utrzymać się a nawet zwiększyć zbyt swój, ale bezwzględna polityka tow. D. A. P. G. a raczej trustu, który detailistom taniej naftę dostarczał aniżeli grosistom, podkopała byt tej firmy i całego szeregu innych prosistów. W tym czasie była ropa w Ameryce droższą aniżeli nafta amerykańska nad Renem.

Po pokonaniu importerów nafty amerykańskiej w Niemczech wszedł trust w porozumienie z rosyjskimi firmami i nastąpił podział obszarów zbytu. Firma Deutsch Russische Naphtaimportgesellschaft sprzedawała naftę aż po Dunaj i Strassburg, firma Deutsch-österreichische Naphtaimportgesellschaft zaopatrywała rynki południowo-niemieckie ze swych składów w Bregencyi i Tryeście. Wysokie dywidendy, jakie towarzystwa te wypłacały, mimo efektywnych strat poniesionych w walce konkurencyjnej z Galicyą i Rumunią wzbudziły podejrzenie, iż firmy rosyjsko-niemieckie pobierały subwencję od trustu.

W r. 1896 pozostały tylko resztki t. zw. niezawisłych importerów, a trust był zwycięzcą na całej linii. Wprawdzie poszczególnie towarzystwa staczały między sobą walki konkurencyjne, lecz były to tylko walki pozorne, firmy te bowiem były organizacjami a raczej filiami trustu, a walki miały na celu ludzenie publiczności.

Na szczycie rozwoju, osiągniętym w r. 1896 nie pozostał trust długo. Jako konkurenci wystąpiły Rumunia, dzięki poparciu niemieckiego kapitału i Galicya i potrafiły opanować część obszarów zbytu zajmowanych dotychczas przez trust. Chwilowo tow. Standard zdołało znacznie podwyższyć swój dowóz, dzięki katastrofie kaukazkiej w latach 1905—1906, ale wzrastający silnie eksport rumuński i galicyjski wobec olbrzymiej

i wzmagającej się produkcji obu tych krajów stanowi dla trustu poważne niebezpieczeństwo, które Amerykanie w ten sposób chcą osłabić, iż zarówno w Galicyi, jak i w Rumunii dążą do opanowania produkcji przez nabywanie kopalń i budowę rafinerii. Narazie konkurencja galicyjska, a zwłaszcza rumuńska niezbyt dała się we znaki trustowi, gdyż nafta rumuńska nie wytrzymuje konkurencji; pozatem trust zdołał rozpowszechnić własne lampy i palniki nadające się tylko do nafty amerykańskiej.

(Dokończenie nastąpi).

## W królestwie Rockefellera.

Stephane Lauzanne podaje w „Matin“ ciekawy opis odwiedzin w królestwie Rockefellera.

Pisze on: Zaprowadzono mnie, gdy widziałem już prezydenta, ministrów, kapitol, uniwersytety, szpitale i koleje, na drugi koniec miasta, gdzie olbrzymie wieże babilońskie wznoszą się ku niebiosom.

Na granitowej fasadzie jednej z tych wież wyrte są trzy słowa: „Standard Oil Company“. Przebywamy 15 czy 16 pięter i wprowadzają nas do olbrzymiej sali, w której znajdowało się około trzydziestu ludzi. Jeden z obecnych zbliżył się ku nam i przedstawił się: Jestem William Rockefeller! Tu znajduje się siedziba naszego rządu, a ci panowie są ministrami tego rządu... Oto p. Archibald, nasz prezydent ministrów, pan Libby, minister spraw zewnętrznych“. Podałem rękę wszystkim panom i nie bez pewnego wzruszenia obserwowałem tych ludzi, którzy reprezentują największą potęgę przemysłową na świecie. W pierwszym rządzie badawczo przyjrzałem się fizyonomi Williama Rockefellera, przypominającej w każdym rysie profil pierwszego Rockefellera. Lecz nie miałem zbyt wiele czasu do rozmyślań, gdyż biorąc mię pod ramię rzekł Rockefeller: „A teraz pójdziemy na śniadanie“.

Śniadanie trwało nieledwie kwadrans w tem królestwie pracy. Prezydent ministrów udzielał mi objaśnień: „Jesteśmy największymi producentami nafty na świecie; od wschodu do zachodu słońca produkujemy 400.000



bezek po 160 litrów, t. j. 64 mil. litrów, lecz nie stanowi to jeszcze całej naszej pracy, jest to tylko jedna prowincya naszego królestwa". P. Archibald mówił zupełnie naturalnie, bez deklamatorskiej pozy, głosem naturalnym i sympatycznym. „Siłę każdego przemysłu — mówił p. Archibald dalej — stanowi to, co stanowi siłę każdej jednostki: nie być skazanym na nieczyją pomoc i wystarczać sobie samemu. Weź pan jedną z tych milionów beczek, wysyłanych na wszystkie strony świata. My sami nietylko wyprodukowaliśmy ropę, przerobiliśmy ją, wyrafinowaliśmy naftę, ale i sama beczka przez nas została wykonana. Drzewo na beczki pochodzi z lasów naszych w Karolinie, wozy służące do transportu wyrabiamy sami w Buffalo, sami wyrabiamy flaszki dla sprzedaży drobiazgowej i od nas pochodzą lampy, do których wypróżnia się flaszki“.

Gdy zapytałem się o cyfry, objaśniał mnie minister spraw zewnętrznych p. Libby: „Posiadamy 20 wielkich rafinerij, z których sama tylko jedna w Bayonne zatrudnia przeszło 6.000 robotników. W samych Stanach Zjednoczonych posiadamy park cysternowy dla transportu naszych produktów, złożony z 9.200 wagonów, nasza flota wynosi 224 okrętów, a armia naszych pracowników obejmuje 70.000 ludzi, zatem o 4.000 ludzi więcej, aniżeli siła zbrojna prezydenta Stanów Zjednoczonych w czasie pokoju, która wynosi zaledwie 66.000 żołnierzy. Armii naszej płacimy dziennie 750.000 franków, co w roku wynosi 250 milionów franków“.

Powoli stawało mi się jasne, dlaczego p. Rockefeller potrzebuje odrębnego ministra marynarki, ministra robót publicznych i ministra skarbu.

## KRONIKA.

**Wycieczka urzędników ministeryalnych do Borysławia.** Z inicjatywy Związku turystycznego w Krakowie odbędzie się w czerwcu b. r. czterodniowa wycieczka kilkudziesięciu wyższych i niższych urzędników ministeryalnych z rozmaitych ministerjów do wschodniej Galicji; wycieczka zwiedzi także i Borysław, dokąd przybędzie 9, czerwca; Krajowy Związek turystyczny

odniósł się do Borysławia z prośbą o ułatwienie tej wycieczki. W uznaniu ważności, jaką może mieć dla rozwoju przemysłu naftowego fakt gdy urzędnicy ministeryalni naocznie się przekonają o rozmiarach naszego przemysłu i jego niedomaganiach z winy zaniedbania władz centralnych, zostało zwołane przez pp. Szumskiego, Kapellera i Żukowskiego w Borysławiu posiedzenie dla zawiązania komitetu, który zajmie się przyjęciem gości i programem wycieczki. Uchwalono by przyjęcie urzędów w Borysławiu odbyło się pod egidą Krajowego Towarzystwa naftowego i wybrano specjalny komitet. Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się 28. b. m. w Borysławiu.

**Cena ropy** w ostatnich czasach wskazuje znów tendencję zniżkową; wpłynęło na to dozwolenie kilku nowych szybów o znacznej produkcji, jak szybu „Wygoda“, który daje 20 wagonów na dobę; pogłębiony szyb na kopalni „Litwa“ wyrzuca podobno 25 wagonów na dobę. Wśród producentów większych powstała na nowo myśl organizacyi produkcji surowca, kilka banków, w tej liczbie i Bank Krajowy objawiły gotowość poparcia takiej organizacyi; w ogólnych zarysach ułożono nawet podstawy organizacyi, lecz największa trudność będzie polegała na skupieniu około organizacyi wszystkich drobnych udziałowców, którzy pomimo niskiej ceny ropy zawsze jeszcze woleliby być „outsiderami“, korzystającymi z owoców organizacyi, a bez skupienia 90 do 95 pre. produkcji założyciele nie zechcą bezwarunkowo rozpocząć dzieła, które w zarodku już nosiłoby przyczynę upadku.

**Zbiorniki krajowe.** 5 nowych zbiorników krajowych są już gotowe, lecz dotychczas stoją jeszcze próżne, gdyż Wydział Krajowy jeszcze nie zawarł definitywnej umowy z Tow. magazynowem co do administracyi zbiorników i ułożył zbyt ostre dla producentów warunki magazynowania ropy; warunki te będą musiały uleść rewizyi.

**W sprawie kartelu naftowego.** Od dłuższego czasu odbywają się we Wiedniu poufne konferencye rafinerów w sprawie zawiązania nowego kartelu naftowego. Mimo znacznych trudności wzajemnego porozumienia się rafinerów poprawiły się obecnie szanse przyszłego kartelu. Trudność w pierwszym rzędzie polega w rywalizacyi dwóch grup rafinerów, z których każda oparta jest o poważne instytucje finansowe. Jedna z rafinerij czeskich, przemieniona obecnie w towarzystwo akcyjne, która przerabiała dawniej 8—9.000 cystern ropy, urządzona obecnie na przeróbkę 15.000 cystern, domaga się tej ilości w przyszłym kartelu. Tego samego kontyngentu domagają się wspólnie jedna rafinerja śląska i południowo-węgierska, pozostające w zależności od wielkiej węgierskiej instytucyi finansowej, a które w dawnym kartelu posiadały zaledwie 8.000 cystern ropy. Jedna z rafinerij galicyjskich, która w poprzednim kartelu posiadała kontyngent 4.000 wagonów



ropy, rozszerzyła obecnie swą fabrykę na 7.000 cystern, jedno z towarzystw naftowych galicyjskich, którego kontyngent wynosił również 4.000 wagonów, domaga się obecnie 5—6.000 cystern. Inne towarzystwa naftowe w Galicyi, które przerwano w swych obu rafineriach 13.000 cystern pragnie powyższą ilość nadal zatrzymać. Główna trudność polega jednak w rywalizacji wspomnianych dwóch grup, domagających się powojenia swego kontyngentu. Wobec znacznego wzrostu produkcji surowca podwyższy kartel bezwątpienia ilość przerobić się mającej ropy. Dotychczasowa wewnętrzna konsumpcja nafty odpowiadała mniej więcej przeróbce 50.000 cystern ropy, kontyngent eksportowy wymagał przeróbki 25.000 wagonów ropy. Nowy kartel będzie się musiał zająć rozdziałem 110.000 cystern ropy. Gdyby nowy kartel przyszedł do skutku, założonoby centralne biuro sprzedaży, a każda rafineria musiałaby się zobowiązać przeznaczoną jej ilość dostarczyć centralnemu biurowi.

**Vacuum Oil Company.** Związek kupców wiedeńskich i inne korporacje kupieckie we Wiedniu zwróciły się do Magistratu z prośbą, by nie zezwolił na zaprowadzenie wozów cysternowych, dostarczających nafty wprost konsumentom. Na na podanie to odpowiedział magistrat co następuje: „W załatwieniu podania wniesionego do dyrekcji magistratu o udzielenie zakazu na kursowanie wozów cysternowych w mieście donosi magistrat, iż już przed kilkoma tygodniami odmówił tego rodzaju prośbie ze względu na bezpieczeństwo pożaru i ruchu ulicznego. Powyższe rozstrzygnięcie urosło w moc prawną, gdyż rekursu strona nie wniosła. Prócz tego zawiadomił magistrat wszystkie komisaryaty dzielnicowe, zamierzonym zaprowadzeniu wozów cysternowych i zastrzegł sobie załatwienie wszystkich ew. dalszych podań w tej sprawie. Zarazem uprasza się, o bezzwłoczne zawiadomienie magistratu, w razie gdyby wozy cysternowe kursowały w mieście bez zezwolenia władzy, ażeby magistrat poczynić mógł natychmiastowe odpowiednie kroki.“ Z powyższej odpowiedzi magistratu wnosićby można, iż mowa o odmownem załatwieniu podania towarzystwa Vacuum Oil; sprawa przedstawia się wszakże inaczej. Podanie wniosła osoba prywatna posiadająca wozy cysternowe starszej konstrukcji, tak iż nie można z całą pewnością przyjąć, iż podanie towarzystwa Vacuum Oil w ten sam sposób załatwione zostanie. Rada gminna Berna, zezwoliła towarzystwu Vacuum Oil na prowadzenie wozów cysternowych w mieście, bez żadnego ograniczenia. We Fiumie uchwalila Izba handlowa poczynić kroki u magistratu i rządu, by nie udzielono towarzystwu Vacuum Oil zezwolenia na sprowadzenie wozów cysternowych dla kursowania w mieście.

**Z Walnego Zgromadzenia austr. Zakładu kredytowego.** Z przemówienia dyrektora Bluma, wygłoszonego na Walnem Zgromadzeniu Zakładu

kredytowego wyjmujemy ustęp odnoszący się do przedsiębiorstw naftowych Zakładu kredytowego: „Spodziewane lepsze rezultaty wierceń na terenach towarzystwa akc. dla przemysłu naftowego w roku bieżącym zawiodły i pozatem cena ropy spadła znacznie poniżej własnych kosztów wiercenia. Te ciężkie warunki uniemożliwiły jakikolwiek zysk i rafinerie w Oderbergu Fiumie i Kronstademie wykazały również gorszy rezultat, aniżeli w roku ubiegłym i wypłacono tylko 5% dywidendy. Położenie rynku naftowego jest ciągle jeszcze zupełnie niewyjaśnione. Nasz znaczny udział zarówno w galicyjskim przemyśle surowca naftowego jak i w przemyśle rafineryjnym, skłonił nas do zawiązania konsorcjum dla zaliczkowania ropy. Z powodu obniżenia się cen ropy, będącego wynikiem nie dającej się przewidzieć nadprodukcji, byliśmy zniewoleni, biorąc za podstawę niebywale niskie ceny z końcem roku poczynić odpisania, które ujemnie wpłynęły na bilans. Razem z kilkoma spółnikami w przedsiębiorstwie zaliczkowania ropy, założyliśmy Towarzystwo sprzedaży ropy z ogr. por., które obejmie interes ropny i zajmować się będzie sprzedażą ropy na cele opałowe.“

**Produkcja ropy w Stanach Zjednoczonych Ameryki w r. 1907 w porównaniu z r. 1906** podaje poniższa tabelka:

Nazwa obszaru	1907	1906
	beczki (à 42 galony)	
Pensylwania-Lima	34,500.000	45,296.133
Illinois	24,200.000	4,397.050
Mid-Continent	45,600.000	21,718.648
Texas-Luizyana	17,000.000	21,645.425
Kalifornia	35,500.000	33,098.598
Inne obszary	500.000	338.082
Razem	157,300.000	126,493.936

Dzienna produkcja wynosiła w roku 1907 430.960 beczek, w r. 1906 346.560 beczek.

**Produkcja ropy w Japonii** wynosiła w r. 1907 1,755,464 beczek. Poniżej podajemy tabelkę produkcji poszczególnych kopalń:

Kopalnia	1905	1906	1907
	b e c z k i		
Higashima	273.844	304.847	342.042
Nischijama	271.495	294.277	360.111
Niitsu	637.704	808.655	970.556
Kubiki	97.075	76.578	63.572
Amare	5.229	7.262	12.447
Ojiya	14.180	9.964	6.732
Razem	1,296.482	1,501.563	1,755.464

**Nowa kolejka leśna.** W okolicy Sokolik powstaje nowa parowa kolejka leśna, którą buduje firma Braci Rubinstein i Frommer we Lwowie. Dostawa nawierzchni, parku wozowego i lokomotyw, powierzona została reprezentantowi firmy Roessemann i Kühnemann p. Juliuszowi Weissowi we Lwowie.



Akcyja przeciw trustowi amerykańskiemu w Rumunii. Minister domen zwołał ankietę, która zająć się ma polityką towarzystwa Romano-Amerycana. Z powyższego kroku tudzież z oświadczenia prezydenta ministrów Sturdzy w Związku przemysłowców naftowych, sądzą powszechnie, iż rząd rumuński nie pozostanie bezczynnym wobec taktyki trustu amerykańskiego w Rumunii

**Organizacja producentów.** Dnia 26. b. m. odbyło się w Drohobyczu zgromadzenie producentów, a na 29. zwołane jest do Lwowa ogólne zgromadzenie przedstawicieli firm naftowych kopalnianych. Celem zebrania jest utworzenie związku producentów jako stowarzyszenia z ograniczoną poręką, który posiadałby centralne biuro sprzedaży ropy, podjąłby szerszą akcyję dla ropy opalowej (koleje, eksport zagranicę). Spadek ceny ropy i podniesienie znów produkcji świadczy o tem, że bez jakiegokolwiek organizacji przemysł nasz istnieć nie może i najwyższy czas organizację taką utworzyć.

**Dla małej kopalni** poszukuje się starszego człowieka mogącego pełnić służbę dozorczy i maszynisty. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: Skórski, Lwów Stryjska 2 B.

• • • • •

## „PRZEMYSŁOWIEC“

Lwów, ul. Akademicka 26.  
Telefon nr. 806.

—

Warszawa  
Księgarnia E. WENDE i Spka.

~ ~ ~

Tygodnik popularny dla wszystkich  
(dla spraw przemysłu,  
techniki i handlu).

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ RANO  
od roku 1903.

—

Pod redakcją  
inż. cyw. EDMUNDA LIBAŃSKIEGO.

• • • • •

### Dr. Bronisław Michałewski

adwokat krajowy we Lwowie

ma swoje biuro przy placu Maryackim 1. 10.

Telefon nr. 350.

**Młody handlowiec** z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnym domach handlowych, władający biegle językiem polskim, niemieckim, francuskim i angielskim w słowie i piśmie, absolwent akademii handlowej w Antwerpii, poszukuje posady korespondenta. Łaskawe zgłoszenia pod „St. P.“, Lwów główna poczta.

## Z. Bielski & A. Łukaszewski

inżynierowie-przedsiębiorcy

wykonują w przedsiębiorstwie roboty ziemne, budowlane, instalacyjne i wiertnicze, przeprowadzają rewizje i badania instalacji gazowych i elektrycznych, wykonują torpedowanie szybów wiertniczych.

Wykonanie podjętych robót punktualne, sumienne i fachowe.

# Borysław.



L. 3635/I.

**Galicyjska Kasa oszczędności**  
jako właścicielka kopalni zwanej „NA PASIECZKACH“ w SCHODNICY,  
rozpisuje celem jej wydzierżawienia następującą

## Rozprawę ofertową

1) Przedmiotem rozprawy jest dzierżawa kopalni gal. Kasy oszczędności »Na Pasieczkach« w Schodnicy, z całym na miejscu znajdującym się do eksploatacyi służącym urządzeniem, z rygiem pompowym wraz z motorem, jednym rygiem kompletnym do podczyszczania lub pogłębiania otworów, domem mieszkalnym dla kierownika, barakiem dla robotników, stajnią z wozownią, magazynem i kuźnią na przeciąg najmniej lat pięciu od 1. lipca br.

2) Oferty, zaopatrzone w wadyum najmniej 5.000 kor. w gotówce lub papierach wartościowych o pupilarnem bezpieczeństwie, należy wnieść do Kasy we Lwowie najpóźniej do końca maja b. r.

3) Od decyzji Kasy wyłącznie zawisło, czy i którą z wniesionych ofert przyjmie; wolno więc jej i żadnej z pomiędzy wniesionych ofert nie przyjąć.

4) Decyzja przyjęcia zostanie odnośnemu referentowi podaną do wiadomości pisemnie listem poleconym najpóźniej do 15. czerwca br., najpóźniej w ośm dni po tem zawiadomieniu winien do umowy stanowczej w formie aktu notaryalnego na koszt własny na warunkach przyjętej oferty z Kasą przystąpić, gdyż inaczej od wyboru Kasy zawisło uznać umowę za rozwiązaną, a wadyum za przepadłe, albo dopełnienia umowy i odszkodowania z powodu zwłoki się domagać.

5) Oferentom, których oferty nie zostaną przyjęte, będą wadya najpóźniej do 20. czerwca br. pocztą na ich koszt zwrócone.

**Kierownik** kopalni nafty z 12 letnią praktyką, oзнакомиł z systemami kanadyjskim, linowym, dyamentowym, poszukuje posady. Zgłoszenia „Samodzielny“ Lwów, biuro Sokółowskiego, pasaż Hausmana.

Związek producentów ropy opałowej

**„ROPAL“**

we Lwowie ul. Kraszewskiego liczba 1.

Telefon 854.



# W. Sikorski & J. Seidenstein

w Krośnie

filie: w BORYSŁAWIU i ZAGÓRZU

Utrzymują stale na składzie:

KOTŁY i MASZYNY PAROWE, oraz  
KOMPLETNE URZĄDZENIA i wszelkie  
NARZĘDZIA do głębokich wierceń.

Jako specjalność polecają:

ŻURAWIE WIERTNICZE, POPUSZCZA-  
DŁA najnowsz. systemów, WIELOKRAŹKI  
z ulepszonym przyrządem do smarowania,  
SZTANGI RATUNKOWE z końcami nie-  
spawanymi (z jednego kawałka).

Pasy wiertnicze

„URSUS“

w najlepszej jakości i t. d. i t. d.



# ROBERT KERN

## Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla Galicyi  
we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonymi składami w Borysławiu i Krośnie

wykonuje

w najkrótszym czasie dostawy wszystkich dymenzyi **kutych rur gazowych, wodociągowych i parowych**, czarnych, pocynkowanych i asfaltowych wraz z przynależnymi łącznikami; dostarcza **rury płomienne** do kotłów parowych, **rury wiertnicze hermetyczne, rury pompowe, stalowe rury mufowe**, obciążane jutą, węże z rur dla gorzelń, browarów itp., maszty dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby szwejsowane z blachy kutej a wyrabiane w nowo urządzonym we Witkowicach zakładzie spajania za pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Galloway'a, fasony wszystkich gatunków, recipienty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajanemi, kotły do amoniaku itd.

**Wyłączne Zastępstwo we Witkowskich rurach z lanego żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.**

---

**Zastępstwo fabryki narzędzi firmy Blaua i Ski we Wiedniu.**

---

Oferty i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franko.

Adres na telegramy: **Robert Kern, Lwów.** — Telefon nr. 766.



# TOWARZYSTWO dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

VEREIN FÜR HANDEL, GEWERBE UND ACKERBAU IN LEMBERG.

## Wylączne zastępstwo na Galicyę:

Fabryki rur Mannesmana w Komotau, — walcownia rur w Schönbrunn, — oraz Galicyjskiego karpackiego naftowego Tow. przedtem Berghem & Mac Garvey w Glinniku maryampolskim.

Dyrekcya we Lwowie, ul. Romanowicza 3. \* Filie Towarzystwa w Borystawiu, Krośnie i Zagórze.

Adres telegraficzny:  
Towarzystwo handlowe Lwów, Ossolińskich.

Konto p. k. o. 825.991.  
Rach. bieżący w Banku krajow.  
Telefon Nr. 168.

Telegramm-Adresse:  
Handelsverein Lemberg, Ossolińskich.

## Towarzystwo dostarcza:

Rury wiertnicze, gazowe, pompowe, do wodociągów i inne wszelkiego rodzaju. Maszyny i kotły parowe. Narzędzia wiertnicze. Liny druciane we wszelkich wymiarach. Kompletne urządzenia do elektrycznego oświetlania. Fittingi, kurki, połączenia itp. Wszelkie materiały potrzebne tak przy instalacji jak i popędzie maszynowym.

Zastępując firmy lub sprowadzając towary, towarzystwo kieruje się przedewszystkiem myślą przewodnią dostarczenia swojej klienteli maszyn, narzędzi i materiałów pierwszorzędnej jakości.



Poczt. Kasa oszcz. Nr. 74046.

Telefon Nr. 905.

# Ostrowski & Cudek

Dom handlowy dla interesów przemysłowo-naftowych

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 21.

Przeprowadza: Kupno i sprzedaż udziałów kopalnianych, kupno i sprzedaż ropy.  
Organizuje: Spółki naftowe z drobnymi udziałami. Poleca: Przedsiębiorców wiertniczych do wierceń akordowych.

Ofiarujemy usługi jako eksperei przy wszelkich transakcyach z przemysłem naftowym łączność mających.

Dla wygody naszych P. T. Klientów urządziliśmy

## Biuro techniczne

które pozostaje pod kierownictwem inżyniera Seweryna Blaima.

Sporządzamy: Pomiary i niwelacje terenów, plany sytuacyjne terenów, kopalń i szybów naftowych, zgłoszenia kopalń do władz górniczych, profile otworów świdrowych i wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące.

Posiadamy bogato zaopatrzone zbiór kopii map katastralnych

Adres dla telegramów: Ostrowski Cudek Lwów.